

Sygn. akt: XU-542/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 stycznia 2013r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we W.

w składzie:

Przewodniczący: SSR Barbara Bonczar

Protokolant: Grażyna Mazurkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym w dniu 20 grudnia 2012r. we W.

sprawy z odwołania **Z. P.**

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

z dnia 10 sierpnia 2012r. znak: O.-07- (...)

w sprawie **Z. P.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

o jednorazowe odszkodowanie

1. oddać odwołanie.
2. nie obciąża stron kosztami postępowania.

Sygn. akt X U 542/12

UZASADNIENIE:

Pismem z dnia 15 września 2012 r. (data stempla pocztowego) wnioskodawca Z. P. odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W., nr O.-07- (...) z dnia 10 sierpnia 2012 r. odmawiającą prawa do jednorazowego odszkodowania. We wniesionym odwołaniu wniósł o uchylenie lub zmianę zaskarżonej decyzji, a także zasądzenie od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu.

Uzasadniając swoje żądanie, wnioskodawca podniósł, iż wypadek miał miejsce w dniu 05 marca 2012 r., a protokół sporządzono 19 marca 2012 r., który to wnioskodawca podpisał dopiero 14 maja 2012 r.

W dniu 14 maja 2012 r. wnioskodawca przeszedł operację-restabilizację złamania kości piszczelowej lewej, wymianę gwoźdźcia śródszpikowego M. na gwoździe E. S.. Po operacji przedstawiciel spółki (...) przedłożył wnioskodawcy do podpisu protokół z wypadku. Wnioskodawca podkreślił, iż dyrektor M. F. wiedziała o operacji i stanie zdrowia wnioskodawcy od jego żony J. P. (1).

Wnioskodawca podniósł, iż R. S. (1), wpisany w protokole jako świadek i osoba obsługująca ciągnik, nie posiadał wówczas uprawnień do obsługi ciągnika, a nawet nie posiadał prawa jazdy. W dniu wypadku R. S. (1) kierował całym zestawem, a wnioskodawca podgarniał łopatą paszę do koryt. Kiedy kisonka się skończyła R. S. (1) podjechał pod silosy, aby załadować nową paszę. Wnioskodawca wyjaśnił, że kiedy R. S. (1) podjechał pod silosy, to ciągnik był włączony, jednak wałek (mieszalnik) był wyłączony, który to zawsze włączał i wyłączał sam wnioskodawca. Jedynie

gdy nie było wnioskodawcy, to walek włączał R. S. (1). Wnioskodawca wiedząc, że walek jest wyłączony i że to on go włącza, wszedł na naczepę, aby ją uporządkować, poprzez zgarnięcie resztek paszy. Co więcej, wnioskodawca wyjaśnił, że dopiero drugi raz pracowali na tej nowej naczepie i nie znali jeszcze do końca jej obsługi, bowiem była inna od poprzedniej.

Wnioskodawca w odwołaniu uznaje swoją winę przy spowodowaniu wypadku, jednak zaprzecza on jej wyłączności. Zdaniem wnioskodawcy mają oni obowiązek sprzątać naczepy, a wnioskodawca robił to przy wyłączonym wálku. Nadto, jak wskazał, nie słyszał, aby R. S. (1) krzyczał do niego, iż włącza on napęd, a tak naprawdę nawet nie spojrział czy wnioskodawca znajduje się na naczepie.

Strona pozwana w odpowiedzi na odwołanie z dnia 01 października 2012 r. wniosła o oddalenie odwołania w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od wnioskodawcy zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Co więcej, strona pozwana wniosła o zobowiązanie wnioskodawcy do określenia wysokości dochodzonego odszkodowania w procentach.

W uzasadnieniu strona pozwana zarzuciła, iż w protokole powypadkowym nr (...) z dnia 19 marca 2012 r. stwierdzono, że do wypadku doszło wyłącznie z winy wnioskodawcy wskutek rażącego niedbalstwa wynikającego z naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, poprzez wejście na przyczepę paszową w czasie jazdy i jechanie na niej siedząc na tylnej burcie ze spuszczoneymi nogami do środka przyczepy przez wnioskodawcę bez wiedzy kierowcy ciągnika.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny

Wnioskodawca Z. P. zatrudniony był w (...) sp. z o.o. w Ż. w okresie od dnia 06 grudnia 2004 r. do dnia 03 lutego 2008 r. a następnie od dnia 01 lipca 2010 r., ostatecznie na podstawie umowy o pracę na czas określony z dnia 01 lipca 2010 r. na stanowisku pracownika fizycznego produkcji zwierzęcej i roślinnej.

Wnioskodawcy nie przedstawiono pisemnego wykazu obowiązków pracowniczych, lecz określono je ustnie, a wnioskodawca wykonywał je codziennie.

Od około 1,5 roku wnioskodawca pracował razem z R. S. (2). Ich obowiązkiem była obsługa bydła na fermie, w tym przygotowanie i dostarczenie paszy dla krów do obory. R. S. (1) ładował kisonki z silosów na przyczepę przy pomocy ładowacza (...) i kierował całym zestawem. Kisonka do obory była przywożona przez kierowcę R. S. (1), który następnie w sposób mechaniczny napełniał kisonką koryta. Do obowiązków wnioskodawcy należały prace pomocnicze w tym min. podgarnianie łopata do koryt rozsypanej paszy w czasie jej zadawania.

Do obowiązków wnioskodawcy każdego dnia należy z rana wypchanie obornika, a następnie jego wywiezienie. Wnioskodawca przygotowywał również pokarm dla zwierząt w paszarni, gdzie ważył paszę, robił mieszankę i wystawiał za drzwi. Jeżeli następował dzień przywożenia paszy to wnioskodawca przyjeżdżał do gospodarstwa do paszarni ciągnikiem i tam pracownicy załadowywali mu ok. 2 ton paszy. On tę paszę przywoził na fermę pod paszarnie i zostawiał przyczepę. Jeżeli pasza była przywożona dla jałówek to wnioskodawca powinien ją rozładować.

Wnioskodawca posiadał aktualne zaświadczenie o odbyciu szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Powyższe szkolenie zostało przeprowadzone w dniach od 01 lipca 2010 r. do dnia 02 lipca 2010 r.

Dowód:

1. Akta osobowe wnioskodawcy (załącznik)
2. zeznania świadka R. S. (1) (k.25-26)
3. zeznania świadka M. F. (k. 48-49)

W dniu wypadku, tj. 05 marca 2012 r., wnioskodawca rozpoczął pracę o godzinie 05:00. Pracował on w tym dniu z R. S. (2).

Około godziny 10:20 R. S. (1) jechał zestawem i zadawał paszę w oborze dla jałówek. W tym czasie wnioskodawca szedł za przyczepą i łopata zagarniał wysypaną paszę do koryta. Po zadaniu paszy z jednej strony R. S. (1) nawrócił zestawem na zewnątrz, wjechał do obory i zaczął zadawać paszę w drugim rzędzie. Około godziny 10:30 po wypełnieniu $\frac{3}{4}$ długości koryt skończyła się na przyczepie pasza, więc zatrzymał ciągnik i wyłączył napęd mieszalnika w przyczepie oraz wychylając się z kabiny krzyknął do wnioskodawcy, stojącego w środkowym przejściu obory, że zabrakło paszy i pojedzie pod silosy załadować kolejną porcję. Po ustawieniu się przy silosach R. S. (1) zwiększył obroty silnika w ciągniku i włączył napęd mieszalnika. Gdy usłyszał krzyk od razu wyłączył napęd i wyszedł z kabiny.

R. S. (1) zobaczył wnioskodawcę siedzącego na tylnej burcie przyczepy. W trakcie, gdy R. S. (1) włączył napęd, łopata mieszalnika przycisnęła nogi wnioskodawcy do burty. Korbą ręcznie cofnął mieszadło i z pomocą wezwanych przez niego pracowników, zdjął wnioskodawcę z przyczepy. Następnie pogotowie ratunkowe zawiozło wnioskodawcę do Szpitala (...) w T..

Dowód:

1. Akta odszkodowawcze strony pozwanej
2. zeznania świadka R. S. (1) (k.25-26)

W dniu wypadku wnioskodawca wszedł na przyczepę paszową w czasie jazdy oraz kontynuował jazdę na niej bez wiedzy kierującego siedząc na tylnej burcie z nogami spuszczoneymi do wewnątrz przyczepy. Wskazana przyczepa nie była przystosowana do podróżowania na niej, a specjalnie skonstruowana drabinka, służąca jedynie do zaglądania czy pasza już się wymieszała, nie pozwalała na komfortowe wejście na przyczepę, co dodatkowo wskazywało, iż wchodzenie na przyczepę nie było dozwolone.

Dowód:

1. Akta odszkodowawcze strony pozwanej
2. zeznania świadka A. C. (k.24-25)

W wyniku wypadku wnioskodawca doznał wieloodłamowego otwartego złamania obu podudzi z rozległymi obrażeniami tkanek miękkich i uszkodzeniem tętnicy strzałkowej podudzia lewego oraz uszkodzenia lewego nerwu strzałkowego.

Ciągnik i wózek paszowy to 2 odrębne pojazdy. Kierowca obsługuje tylko ciągnik, ten wóz paszowy jest doczepiony do ciągnika. Ciągnik, którym kierował R. S. (1) był na terenie zakładu pracy kilka dni. Aby obsługiwać ciągnik potrzebne są uprawnienia kat. D prawa jazdy, podczas gdy wóz paszowy nie wymaga specjalnych uprawnień. R. S. (3) prawa jazdy kat. D nie posiadał i rozwoził paszę bez uprawnień za wiedzą pracodawcy oraz na terenie zamkniętym zakładu pracy.

Dowód:

1. zeznania świadka R. S. (1) (k.25-26)
2. zeznania świadka M. F. (k. 48-49)
3. przesłuchanie wnioskodawcy (k. 28-29)
4. zeznania świadka A. C.

(k.24-25)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Odwołanie jako oczywiście bezzasadne nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wnioskodawca wniósł odwołaniem o zmianę decyzji organu rentowego i przyznanie jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy na podstawie art. 11ust. 1 Ustawy z 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – Dz.U. z 2009r. Nr 199,poz.1673 ze zm. Zgodnie z brzmieniem wskazanego przepisu ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie.

W zaistniałym stanie faktycznym zdarzenie, którego uczestnikiem był wnioskodawca należało, jako okoliczność bezsporna, do wypadku przy pracy z uwagi na charakter wykonywanych przez wnioskodawcę obowiązków pracowniczych. W dniu zdarzenia niewątpliwie wnioskodawca wypełniał swoje obowiązki w postaci podgarniania łopataą do koryt rozsypanej paszy w czasie jej zadawania. W toku procesu nie ustalono jednoznacznie czy do zakresu obowiązków wnioskodawcy należało czyszczenie przyczepy z resztek paszy, jednak z uwagi na uznanie przez pracodawcę, jak i przez stronę pozwaną przedmiotowego zdarzenia za wypadek przy pracy, Sąd określił powyższą okoliczność jako bezsporną.

W związku z powyższym należało ustalić czy nie zachodzą w niniejszej sprawie negatywne przesłanki do przyznania świadczenia w postaci jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy.

Mianowicie zgodnie z art. 21 Ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują w następujących okolicznościach:

- 1) gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślne lub skutek rażącego niedbalstwa,
- 2) gdy ubezpieczony będąc w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych, przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku.

W wyniku powyższego należało dokonać oceny okoliczności, które wpłynęły na doprowadzenie do wypadku przy pracy, ustalenia czy wnioskodawca ponosił winę za wypadek, a jeśli tak to czy była ona wyłączna oraz ustalenia czy naruszył on przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia.

Ustawodawca nie sprecyzował dokładnie w jakich okolicznościach zachodzi naruszenie przepisów ochrony życia i zdrowia, a pojęcie rażącego niedbalstwa jest bezspornie pojęciem ocennym.

W zaistniałym stanie faktycznym w ocenie Sądu naruszenie przez wnioskodawcę przepisów ochrony życia i zdrowia nie budziło wątpliwości. Mianowicie wnioskodawca wszedł na przyczepę paszową w czasie jazdy oraz kontynuował jazdę na niej bez wiedzy kierującego siedząc na tylnej burcie z nogami spuszczoneymi do wewnątrz przyczepy. W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało również stwierdzić, iż wskazana przyczepa nie była przystosowana do podróżowania na niej, a specjalnie skonstruowana drabinka, służąca jedynie do zagłądania czy pasza już się wymieszała, nie pozwalała na komfortowe wejście na przyczepę, co dodatkowo wskazywało, iż wchodzenie na przyczepę nie było dozwolone. Wnioskodawca nie miał obowiązku każdorazowo czyścić przyczepy z pozostałych na niej resztek paszy. Obowiązek taki niewątpliwie zdaniem Sądu istnieje po zakończeniu pracy w danym dniu.

W orzecznictwie sądowym zgodnie przyjmuje się, że rażące niedbalstwo jest zachowaniem graniczącym z umyślnością, a zarazem takim, które daje podstawę do „szczególnie negatywnej oceny postępowania” pracownika (por. wyr. Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 grudnia 1993 r.,

III AUr 411 /93, PS 1994 r. Nr 4 poz. 14 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 lutego 1996 r. III AUr 702/96, OSA 1998 r. Nr 3 poz. 8). Powyższe rozumienie tego pojęcia zapoczątkował Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, który w wyroku z dnia 20 września 1973 r. (III TO 84/73,

(...) 1975 Nr 1 s. 74) wyjaśnił, że niedbalstwo pracownika jako przyczyna wypadku przy pracy zwalnia zakład pracy od odpowiedzialności tylko wtedy, jeżeli miało charakter rażący a więc „graniczyło z umyślnością”. Podobny pogląd w omawianej kwestii wyraził także J. P.. Jego zdaniem rażące niedbalstwo polega na naruszeniu przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i spowodowaniu tym szkody nieprzewidzianej przez sprawcę w skutek graniczącego z umyślnością „niedołożenia należytej uwagi i staranności” (Przydatność dawnego orzecznictwa w ocenie wypadku jako wypadku przy pracy (...) 1976 Nr 10 s. 45-47).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 sierpnia 1976 r. (III PRN 19/76 OSNCP 1977 z. 3 poz. 55) wyraził pogląd, że przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć między innymi sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne – a mimo to z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania.

W oparciu o zeznania świadków, w pełni korelujące ze zgromadzoną w toku postępowania dowodowego dokumentacją, której wiarygodności skutecznie nie podważyła żadna ze stron procesu, jak również w oparciu, przesłuchanie samego wnioskodawcy, Sąd uznał, iż wnioskodawca wchodząc na burtę przyczepy, a ponadto nie informując o tym prowadzącego zestaw R. S. (1) naraził się na niebezpieczeństwo. Tym samym zignorował on podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, tym bardziej, że drabinka na przyczepie bezspornie nie była przystosowana do wchodzenia na przyczepę, a sama przyczepa nie spełniała wymogów do bezpiecznego podróżowania w niej.

Bezpodstawnym zatem zdaniem Sądu było podnoszenie przez wnioskodawcę braku przeszkolenia z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem takie szkolenie zostało przeprowadzone w dniach od 01 lipca 2010 r. do dnia 02 lipca 2010 r. Natomiast przeszkolenie wnioskodawcy z zakresu obsługi zestawu, który obsługiwał R. S. (1) było zbędne, gdyż wnioskodawca nie był odpowiedzialny za obsługę wskazanego zestawu.

Sąd nie zgodził się z poglądem wnioskodawcy, jakoby brak uprawnień do prowadzenia ciągnika przez R. S. (1) miał wpływ na wypadek przy pracy. Sąd w swych rozważaniach oparł się na orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „przez sformułowanie ust. 2 art. 1 Kodeksu drogowego "poza drogami publicznymi", należy rozumieć drogi ogólnodostępne nie zaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych, oraz drogi niepubliczne (drogi na terenach zakładów przemysłowych, budowlanych, szkolnych, lotniskach itp., na których często odbywa się ruch pojazdów i pieszych o dużym nasileniu), ale nie każde miejsce poza drogami publicznymi, np.: podwórko czy pole” (zob. Wyrok SN z dnia z dnia 2 lutego 1998 r., III KKN 353/96)

W przedmiotowej sprawie wypadek miał miejsce na terenie zakładu pracy, a więc na terenie zamkniętym, na którym nie można stwierdzić, że często odbywa się ruch pojazdów i pieszych. Stąd zbędnym był wymóg posiadania uprawnień do kierowania ciągnikiem, tym bardziej, że R. S. (1) niewątpliwie posiadał umiejętności do kierowania całym zespołem. Przyczyną wypadku jakim uległ wnioskodawca nie była bowiem jazda kierowcy R. S. (1), ale fakt, że wnioskodawca wszedł na przyczepę w trakcie jej jazdy.

Ponadto wnioskodawca w odwołaniu przyznaje, że ponosi winę za zaistniałe zdarzenie, ale nie jest to wina wyłączna. W zaistniałym zdarzeniu Sąd nie dopatrył się innych przyczyn poza zachowaniem wnioskodawcy, które polegało na rażącym nie przestrzeganiu przepisów bhp. Należy wskazać, iż pojęcie rażącego niedbalstwa jest powiązane z winą nieumyślną, co jednoznacznie wyklucza możliwość istnienia zamiaru bezpośredniego czy ewentualnego. Jednak zgodnie z poglądem doktryny rażące niedbalstwo jest związane ze szczególnie negatywną oceną zachowania z uwagi na aksjologicznie bliskie powiązanie z zamiarem naruszenia przepisów.

W związku z powyższym Sąd uznał, że decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 03 października 2011 r. odmawiająca wnioskodawcy prawa do jednorazowego odszkodowania na podstawie art.21 ustawy z dnia 30

października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jest prawidłowa.

Mając powyższe na uwadze Sąd na mocy przepisu art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie nie znajdując podstaw do jego uwzględnienia, o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku.

W pkt II sentencji wyroku Sąd nie obciążył stron kosztami postępowania.

Sąd orzekł w oparciu o art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego. Mianowicie sytuacja wnioskodawcy, jako osoby po ciężkim urazie, w postaci wieloodłamowego otwartego złamania obu podudzi z rozległymi obrażeniami tkanek miękkich i uszkodzeniem tętnicy strzałkowej podudzia lewego oraz uszkodzenia lewego nerwu strzałkowego, nadal nie poruszająca się w pełni sprawnie oraz przebywająca na zwolnieniu lekarskim i pobierająca świadczenie rehabilitacyjne, w ocenie Sądu, świadczy o szczególnie uzasadniającym przypadku do nie obciążania wnioskodawcy, jako strony przegrywającej, kosztami postępowania.

Niezasadnym byłoby obciążenie kosztami strony pozwanej z uwagi na fakt, iż przedmiotową sprawę wygrała.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.